

# TEMAT TYGODNIA: *Wielkanoc*

## I. **Wtorek: Grześ polubił wieś**- wiodąca aktywność: społeczno -emocjonalna

**CELE OGÓLNE:** : zdobywanie wiedzy o wsi i jej mieszkańcach, odróżnianie miasta od wsi; rozbudzanie szacunku do różnych grup społecznych, odmienności kulturowej

1. *Święta, święta ... i po świętach!!! Jak Wam minęły?... mam nadzieję, że radośnie.*

*Witajcie „Słoneczka” ☺ !!!*

2. *Na początek „Buziak na dzień dobry” – dla przypomnienia pioseneczka....*

*Na dzień dobry słodki buziak  
Na dzień dobry tobie dam.  
Już dzień dobry tobie śpiewam  
Bo nie jestem teraz sam.*

*Na dzień dobry słodki buziak  
Na dzień dobry tobie dam.  
Dzisiaj dobry humor miewam  
Z tobą śpiewam tobie gram.*

*Na dzień dobry słodki buziak  
Na dzień dobry tobie dam.  
Nigdy dosyć tych buziaków  
Od radosnych przedszkolaków.*

3. **„Kogo spotkaliśmy na wsi?”** – rozpoznawanie zwierząt po odgłosach.  
Jeżeli macie w domu to przygotujcie sobie różne zwierzątka, mogą to być obrazki lub zabawki (np.koniki, kogut, kury, krowy, koty, psy, baranki, kaczki).  
Rodzic naśladuje odgłosy zwierząt, a dziecko pokazuje odpowiednie zwierzę i wymienia jego nazwę. Wspólnie podzielcie teraz zabawki na ssaki i ptaki.
4. **„Skaczące kózki”** – ćwiczenie powiększające pojemność płuc.  
Na kilku małych karteczkach, wspólnie z Rodzicem narysujcie sylwety kóz.  
Rodzic rozkłada na stoliku te karteczki, a dziecko klęcząc przed stolikiem, tak by mieć usta na wysokości blatu, dmucha na sylwety (wdech i wydech ustami). Stara się ich jednak nie zrzucić ze stołu, tylko przesuwając po blacie.
5. **„Krysia Kuna i kogut dla Kiciusia”**  
Drogi Rodzicu na podstawie opowiadania Maciejki Mazan porozmawiaj z dzieckiem na temat mądrości.

*Tego dnia przedszkolaki czekała niespodzianka. Przed przedszkolem stał zaparkowany autobus. Kiciuś, który codziennie przychodził do przedszkola z zamkniętymi oczami, natychmiast się obudził.*

*– Jedziemy zobaczyć krowy? – spytał.*

*– I nie tylko – powiedziała tajemniczo pani.*

*Chyba mówiła coś jeszcze, ale Kiciuś nie słuchał, tylko od razu wskoczył do autobusu. Nawet nie pożegnał się z tatą!*

– Muszę jeszcze raz obejrzeć tę wyrzutnię mleka – wyjaśnił Krysi Kunie, która usiadła obok niego. – Natychmiast jak dorosnę, kupię sobie krowę.

– O, to jeszcze trochę poczekasz, Kiciusiu – odezwała się pani, która go usłyszała.

– Niezbyt długo. Zaraz jak pójdę do pierwszej klasy – odparł Kicius. – Chyba już bardziej dorosłym być nie można?

Wkrótce autobus się zatrzymał. Kicius wysiadł i rozejrzył się podejrzliwie.

– Wracamy do środka! – krzyknął do przedszkolaków. – To nie to miejsce, w którym były krowy!

– Kiciusiu, krowy są także tutaj – zapewniła pani.

Kicius zrobił wielkie oczy.

– Serio? Krowy są w więcej niż jednym miejscu? – spytał i usiadł z wrażenia.

Ale zaraz musiał wstać, bo pani ruszyła z nimi piaszczystą drogą, po której obu stronach były pola: z jednej strony na polu rosło zboże, a z drugiej – jakieś zielone listeczki.

– Ale pachnie – odezwała się Trusia Kapuścińska.

– To pole kapusty – wyjaśniła pani.

Trusia spojrziała na nią nieufnie.

– Przecież kapusta jest wielka, większa od mojej głowy!

– Bo to jeszcze bardzo młoda kapusta – odparła pani. – Można powiedzieć, że na tym polu jest takie kapuściane przedszkole.

Okazało się, że na wsi jest inaczej niż w mieście: powietrze pachnie, jest mniej hałasu, a więcej śpiewu ptaków i nigdzie nie było widać wieżowców, tylko jeden mały domek ogrodzony płotem. A przy furtce w płocie stała miła pani, która zaprosiła przedszkolaki do zwiedzania prawdziwego wiejskiego gospodarstwa.

– Ale ten ptak głośno krzyczy – odezwała się Krysi Kuna.

– Bo to kogut i nie krzyczy, tylko pieje – wyjaśniła pani z gospodarstwa. – To taki żywy budzik, który odzywa się już o świcie!

– A gdzie są krowy? – chciał wiedzieć Kicius.

– Interesujesz się krowami? – zdziwiła się pani.

– Bardzo! – zawołał Kicius. – Zamierzam być krowim posiadaczem! Na razie chciałem mieć jedną krowę, bo więcej nie zmieści się na balkonie. Ale tata się nie zgodził, chociaż obiecałem, że będę ją codziennie wyprowadzał na spacer...

To była bardzo ciekawa wycieczka i kiedy przyszedł czas, żeby opuścić gospodarstwo, Krysi Kuna podeszła do pani, trzymając pod pachą koguta.

– Chciałabym go kupić – oznajmiła. – Żeby pomóc Kiciusiowi. On się nigdy nie może obudzić na czas, a z tym kogutem będzie mu o wiele łatwiej. No, i kogut też jest ze wsi, więc to prawie krowa, prawda?

Rodzicu poprowadź rozmowę w oparciu o tekst, zadaj pytania dotyczące treści, naprowadzając dziecko na wyciągnięcie wniosków, że miasto i wieś różnią się od siebie (poproś o podanie różnic), ale te różnice są wartościowe (ważne, istotne, potrzebne). Każde z tych miejsc ma swoje typowe cechy, co sprawia, że niektórzy ludzie wolą mieszkać i pracować w mieście, inni na wsi. Dopytaj, jakie mogą być według dziecka powody takich wyborów (co jest według nich ładniejsze, wygodniejsze do życia na wsi, a co – w mieście). Czy miejsce zamieszkania wiąże się z tym, że ktoś charakteryzuje się pewnymi cechami (wiedza, mądrość, dobro itp.) czy są to cechy niezależne od miejsca.

6. „Gdzie jest kogut?” – zabawa poszukiwawcza typu ciepło – zimno. Dziecko zakrywa oczy, a Rodzic chowa „koguta” -zabawkę w pokoju. Dziecko odkrywa oczy i szuka „koguta”, zgodnie ze wskazówkami Rodzica: ciepło-zimno.

7. **„Turniej wiedzy o wsi”** – dzielenie się zdobytą wiedzą, odróżnianie prawdy od fałszu. Rodzic podaje różne stwierdzenia dotyczące wsi, a dziecko mówi: tak lub nie. Za każdą poprawną odpowiedź otrzymuje np. żeton.

Zdania:

- Kura znosi jajka.
- Kwiaty rosną tylko na wsi.
- Krowy pasą się na łąkach.
- Krowy dają czekoladę.
- Kot budzi rano ludzi pianiem.
- Kury mieszkają w budzie.
- Kaczki mają cztery łapy.
- Kogut ma kolorowy ogon z piór.

Dziecko przelicza zdobyte żetony i otrzymuje brawa. Nagrodę dostaje w postaci chrupek kukurydzianych. Oprócz degustacji może z nich utworzyć różne zwierzątka (dotyka chrupkę językiem, a potem dokleja ją do innej).

8. **„Siała baba mak”** – zabawa ruchowa. Trzymając się za ręce, chodzimy dokoła w rytm popularnej rymowanki „Siała baba mak”. Zatrzymujemy się, powtarzając ruch siania wskazany przez Rodzica (np. ręka sypie mak tylko z jednej strony na wysokości bioder, kolana, za plecy).
9. **„Domki dla zwierząt”** – ćwiczenia manualne. Dziecko wycina lub wydziera z kolorowych gazet zdjęcia zwierząt, nakleja je na kartkę i dorysowuje zwierzęciu domek. Gotowymi pracami pochwalcie się 😊 i nazwijcie swoje zwierzęta.

**To tyle na dzisiaj. Miłego dnia życzę!!!**